

Rok II Nr 41
Londyn, 10 grudnia 1950 r.
Redaguje Wydział Infor-
macyjno-Prasowy Zarządu
Głównego SPK
16 - 20, Queens Gate Terrace,
London, S. W. 7
Tel. WES 0747



POLSKA WALCZĄCA KOMBATANT POLSKI NA OBCYZYŃNIE

PRZYŚLŹY SIĘ TEN
OJCZYŹNIE
KTO POPRZE SPK
NA OBCYZYŃNIE

Obowiązki emigracji politycznej

Uchwała Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów

Prezydium Komitetu Wykonawczego Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego oraz Zarząd Główny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, śledząc pilnie rozwój dyskusji w sprawie wystąpienia por. Tadeusza Wyrwy, uznają za konieczne ze względu na rozmiar tej dyskusji przypomnieć opinii publicznej kilka zasad deklaracji ideowej uchwalonej dnia 29 listopada 1946 r. w Brukseli na zjeździe upoważnionych przedstawicieli uchodźstwa polskiego. Oto one:

Uchodźstwo polskie istnieje, ponieważ wyrządzono krzywdę państwu i narodowi polskiemu, ponieważ Związek Sowiecki stoi na straży tej krzywdy, realizuje ją i pogłębia.

My, polskie uchodźstwo, stawiamy sobie za zadanie, by na czas pobytu poza krajem:

- broniąc się przed tłażeniem rozproszeniem, zacieśniać więzy łączące wszystkich obywateli Rzeczypospolitej poza jej granicami,
- uczciwą pracą, uszanowaniem ustaw krajów, które udzielają nam gościny, dotrzymywaniem przyjętych zobowiązań, powstrzymywaniem się od mieszania się w sprawy wewnętrzne tych narodów — podnosić wysoko wartość imienia polskiego w świecie,
- uzyskać dla wszystkich Polaków na obczyźnie równe z innymi wolnymi ludami traktowanie, zatrudnienie oraz cywilizowane warunki życia, polskiej odrębności kulturalnej i swobody głosu — przekonań.

Mając w pamięci te zasady, Prezydium K. W. ZPUW na posiedzeniu w dniu 30 października, oraz Zarząd Główny SPK na posiedzeniu w dniu 14 listopada 1950 r. powzięły uchwałę następującej treści:

1. Polacy przebywający na uchodźstwie są w dalszym ciągu obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, aczkolwiek nie uznają czasowego, narzuconego przez Związek Sowiecki reżimu, Polak, uchodźca polityczny, który w obecnej sytuacji pozbawia się lub zamierza się pozbawić obywatelstwa polskiego, przyjmując obywatelstwo innego państwa, może to uczynić tylko z powodów wyjątkowych.

2. Polscy uchodźcy polityczni, przybywający do Stanów Zjednoczonych, dzięki

sprawiedliwemu ustawodawstwu amerykańskiemu oraz dzięki wysiłkom Polonii amerykańskiej, nie przestają być uchodźcami politycznymi. Przebywając w Stanach Zjednoczonych wzbogacają swe doświadczenie znajomością najpotężniejszego mocarstwa, które się rządzi sprawiedliwością w duchu wolności i umacniają więzy duchowe łączące ich z braterską Polonią amerykańską.

3. Wszyscy uchodźcy polityczni walczą i będą walczyć z komunizmem w obronie własnego narodu i wszystkich narodów, którym komunizm zagraża. Walce tej poświęcą również — gdzie będzie potrzeba — krew i życie.

4. Polskie uchodźstwo polityczne żywi głęboką nadzieję, iż polityka Zachodu, a zwłaszcza przodująca Zachodowi polityka Stanów Zjednoczonych we właściwym momencie określi wyraźnie jako jeden ze swych celów uwolnienie Polski oraz innych narodów zza żelaznej kurtyny spod panowania sowieckiego. Wówczas Polacy na pewno wniosą do wspólnej sprawy znane całemu światu męstwo polskiego żołnierza.

5. Prezydium Komitetu Wykonawczego ZPUW oraz Zarząd Główny SPK są świadome, że zupełnie inna jest i musi być postawa obywatela amerykańskiego pochodzenia polskiego, Polacy, którzy przybywali na ziemię amerykańską w okresie przed pierwszą wojną światową, osiedlając się w wolnym i gościnnym kraju, zamieniali obywatelstwo jednego z trzech zaborów na zaszczytne obywatelstwo amerykańskie. Polacy, którzy emigrowali z niepodległej Polski, zmuszeni warunkami ekonomicznymi, nie opuszczali swego kraju w chwili niebezpieczeństwa. Zachowując tradycję, język i kulturę polską, a przede wszystkim miłość do starej ojczyzny, której zwłaszcza w obecnym ciężkim dla Polski okresie tak liczne dają dowody, stali się lojalnymi obywatelami Stanów Zjednoczonych. Dbałość o interesy Stanów Zjednoczonych jest ich naturalnym obywatelskim obowiązkiem. Na pewno więc tą samą miarą mierzą obowiązki swych rodaków — obywateli Rzeczypospolitej Polskiej — wobec Państwa Polskiego, którego władze z konieczności politycznej znajdują się na wygnaniu.

(„Gazeta Niedzielną“ w zamieszczonym w poprzednim numerze artykule wstępnym

omawiając zadania uchodźstwa zacytowała parę ustępów z podanej wyżej uchwały. Deklarację drukujemy w całości z uwagi na jej sens i znaczenie; uważamy ponadto, że dwie centralne polskie organizacje społeczne kładąc pod nią swe podpisy wyjaśniają całkowicie i w sposób jasny stanowisko emigracji politycznej w tzw. sprawie Wyrwy. Red.)

Walny Zjazd Delegatów PTK w Holandii

W dniach 18 i 19 ub.m. odbył się w Bredzie Walny Zjazd Delegatów Koła Polskiego Towarzystwa Katolickiego. W zjeździe wzięło udział około 40 delegatów, reprezentujących 24 koła lokalne, liczące ogółem 1139 członków.

Na zaproszenie prezydium PTK w zjeździe uczestniczył kol. T. Drwęski, prezes Zarządu Głównego SPK.

Zjazd udzielił absolutorium ustępującemu zarządo-

wi i wybrał nowe władze w osobach: prezydium PTK: prezes M. Kinczel, ks. kan. R. Kowalczyk, dr N. Komar, E. Switocz, B. Szymberski. Członkowie zarządu: Chmielewski, Kowalski, Marselie, ks. Romała, Rusinek, Werner, Wojakowski. Komisja rewizyjna: inż. Minkiewicz, Rabej, Wojnarowicz.

Ze sprawozdań złożonych na zjeździe wynika, że Polonia holenderska licząca 6.000 osób (b. żołnierze 1 Dywizji Pancernernej, 2 Korpusu oraz koledzy przybyli z Niemiec) znalazła na terenie Holandii warunki umożliwiające jej tymczasowe urządzenie się. Przeważająca większość Polaków pracuje fizycznie, niejeden z nich ciężko. Zarobki wystarczają na skromne utrzymanie. Stosunek Holendrów przyjazny. W pamięci ciągle mają 1 Dywizję Pancerną, która zapisała się złotymi głoskami w historii holenderskiej. Organizacja polską, rozwijającą wszelką działalność — jest PTK, pozostające pod opieką Polskiej Misji Katolickiej.

Na zjeździe rozpatrywano projekt umowy przedstawiony przez zarząd w sprawie ściślejszego powiązania organizacyjnego między PTK i SPK, na podstawie którego PTK uzyskałoby prawa oddziału SPK. Sprawa ta ma być ostatecznie zdecydowana na nadzwyczajnym zjeździe PTK w grudniu br.

Jest rzeczą niewątpliwą, że tego rodzaju zbliżenie organizacyjne między obu stowarzyszeniami byłoby korzystne dla wzmocnienia aktywności w osiągnięciu wspólnych celów.

Z obowiązku sprawozdawczego wynikającego z kilkudniowego pobytu w Holandii warto zwrócić uwagę na charakterystyczny przejaw indywidualnej przedsiębiorczości polskiej.

Piszący te słowa miał okazję zwiedzić nowowytbudowaną fabrykę konstrukcji stalowych (okna, drzwi itp.) „Starako“ w Oosterhout koło Bredy. Fabryka zatrudnia 150 robotników, w tym kilkunastu Polaków. Założycielem i dyrektorem fabryki jest Polak, inż. Z. K., b. oficer 1 Dywizji, który dzięki swojej energii i fachowości potrafił uruchomić nowe i dobrze rozwijające się przedsiębiorstwo. Przyjemnie jest stwierdzić, że Polacy — jeżeli tylko posiadają odpowiednie warunki — w niczym nie ustępują obcym i mogą nawet wśród nich przodować.

Koło Nr 320 w Penn Wood robi dobrą propagandę

Koło Nr 320 w Penn Wood nr. Amersham, Bucks. w swej pracy propagandowej wykazuje bardzo dużo pomysłów inicjatywy. Zastępuje zwłaszcza na uwagę propaganda sprawy polskiej wśród miejscowej ludności.

Na wniosek referenta propagandowego Koło zakupiło dwa egzemplarze książki gen. Andersa „An Army in Exile“. Książki nie mające na sobie żadnych znaków przynależności, dano do czytania brytyjskim kolegom pracy. Z późniejszych rozmów wynika, że były one czytane zarówno przez znajomych jak i rodziny. Okazało się, że wiele faktów było im wręcz nieznanymi i nieoczekiwanych, — w ogóle książki wywarły silne wrażenie. Zachęceni tym koledzy z Koła postanowili

spowodować sprowadzenie tej książki do miejscowej „Public Library“. Publiczna czytelnia w High Wycombe zamówiła już książkę gen. Andersa.

O przemyślanej pracy zarządu Koła świadczy fakt, że w bibliotece publicznej obserwuje się kartotekę książki, by orientować się, jakie budzi ona zainteresowanie.

Dalej, Koło zaprenumerowało ostatnio „Anglo-Polish Review“ i stara się również wywołać zainteresowanie tym wydawnictwem.

Dobry przykład należy naśladować — wiele kół mogłoby ten eksperyment powtórzyć z powodzeniem. Widzimy bowiem, że nawet sprawy trudne przestają być tak trudne, jak nam się to często wydaje, jeśli naprawdę ożywia nas chęć przemyślanej i celowej działalności.

KALENDARZYK na 1951 rok SPK
Nieodstępny przyjaciel każdego zawiera wiele cennych informacji i adresów z całego świata
Cena 4/- plus 3 d. na przesyłkę
CENTRALA HANDLOWA SPK
57, Edbrooke Road, London, W.9

Biblioteki w Australii

Wprawdzie w Australii nie mamy jeszcze całkowicie zorganizowanego oddziału SPK, istnieje tam natomiast komitet organizacyjny z kol. L. Ryłskim na czele. Funkcjonują również żywo biblioteki SPK, przesłane przez Zarząd Główny. Podajemy ich adresy kolegom w Australii celem nawiązania kontaktu:

- 1) R. Kowalik, National Guest House, Glen Davis, N. S. W., Australia;
- 2) B. Magnuski, c/o Gordons Club Hotel, Ravenshoe, N. Q., Australia;
- 3) Związek Polaków w Australii, c/o E. Lis, 95, Brighton Road, St. Kilda, Melbourne (Victoria), Australia;
- 4) A. Owczarek, Memorial Hospital, Bruce Rock, W. A., Australia;
- 5) M. Przygodzka, 20, Wedd Street, Brisbane City, Australia.

Prosimy o zgłaszanie wniosków na założenie nowych bibliotek. Biblioteki podstawowe może nadać Zarząd Główny SPK (18—20, Queens Gate Terrace, London S. W. 7) a także Zarząd Oddziału SPK Niemcy (strefa brytyjska), utrzymujący stały i serdeczny kontakt ze swymi członkami, którzy wyemigrowali do Australii (Polish Combatants' Association, (21) Hoexter, Hove Barracks, Germany, British Zone).

NOWOŚĆ **NOWOŚĆ**
„TEATR AMATORSKI — MATERIAŁY OŚWIATOWE SPK”
Zbiór artykułów, informacji i porad jak urządzić przedstawienie, bibliografia sztuk do grania
Praca zbiorowa: T. Terlecki, W. Radulski, Z. Nowakowski i M. Czuchnowski
Do nabycia w księgarniach i kioskach polskich
Cena 4/-

POLECAMY KSIĄZKI, PODRĘCZNIKI I WSZELKIE NOWOŚCI WYDAWNICZE
CENTRALA HANDLOWA SPK
P.C.A. STORES
57, Edbrooke Road, London, W. 9. Tel. CUN 5594
KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE

Orkiestra

W Londynie powstała nowa polska orkiestra. W czasie akademii w dniu Święta Niepodległości odbył się jej pierwszy występ.

Nie łatwo jest stworzyć orkiestrę, złożoną z ludzi, którzy ciężko pracują zarabiając na kawałek chleba lub ucząc się, którzy zajęci są o różnych porach dnia i nocy, którzy wreszcie mieszkają w różnych końcach olbrzytnego Londynu. A jednak garstka entuzjastów muzyki poważnej, niezrażona trudnościami i niepowodzeniami, uparła się, by stworzyć w Londynie orkiestrę polską. I obecnie, dzięki pomocy i oparciu Oddziału SPK Wielka Brytania — zrealizowała to swe pragnienie. Orkiestra stała się rzeczywistością.

Już przed kilkoma miesiącami zdawało się, że organizatorzy orkiestry bliżej są celu.

„Mielśmy już ponad 25 ludzi stale przychodzących na próby“ — informował mnie p. Henryk Rzepus, jeden z głównych organizatorów orkiestry i jej dyrygent, gdy niedawno odwiedziłem orkiestrę podczas próby. „Mielśmy już kilka utworów przygotowanych. No i przyszedł zawód w związku z niedojściem do skutku przewidywanego występu, przyszyły wakacje, trudności z lokalem i zespół wreszcie rozlał się.“

Na jesieni wszystko właściwie zaczęło się niemal na nowo. Inicjatywą zorganizowania orkiestry zainteresował się Oddział SPK Wielka Brytania, udzielił skromnej pomocy finansowej na wynajęcie lokalu na próby i obiecał dopomóc w zorganizowaniu występów. Muzycy powrócili do pracy z nowym zapalem. Trudności jednak były stare, te same. Główną jest kłopot z zebraniem orkiestry na próby. Możliwe to jest tylko w czasie weekendów, ale i wówczas...

„Proszę tylko spojrzeć!“ — skarzył się p. Rzepus z rozpaczliwym gestem. „Proszę tylko spojrzeć, jakie mamy braki. Nawet kiedy jesteśmy w pełnym składzie przydałoby się nam jeszcze kilka instrumentów. A na próbach za każdym razem kogoś nie ma. I to strasznie hamuje pracę!“

Na cmentarzu w Murnau

Z inicjatywy i staraniem Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Polskich Weteranów na terenie okupacji amerykańskiej Niemiec oraz kierownictwa obozu polskiego IRO w Grafenaschau zostało uczczone Święto Zmarłych na cmentarzu w Murnau, gdzie spoczywają żołnierze polscy zmarli w niewoli niemieckiej w Oflagu VII A Murnau. 81 grobów żołnierzy i 2 groby cywilne zostały gruntownie oczyszczone przez Polaków z Grafenaschau, a następnie przystrojone w wieniec i światła. Na pomniku pamiątkowym z orłem polskim złożono wieniec i girlandy, a sam pomnik oświetlono reflektorami. Modlitwy nad grobami odmówił ks. p. Szacki z Ingolstadt. Stowarzyszenie Polskich Weteranów reprezentował sekretarz zarządu kol. K. Czarkowski, obecny był również kierownik obozu w Grafenaschau p. J. Kurtyka, Zrzeszenie Polaków w Bawarii reprezentował sekretarz generalny p. B. Markuszewski.

Innym, poważnym kłopotem jest lokal na próby. Protesty sąsiadów wygoniły orkiestrę w stanę powstania już z kilku lokali. Wreszcie, dzięki pomocy SPK i życzliwości jednego z polskich rzeźbiarzy orkiestra znalazła schronienie w jego studio, przy bocznej uliczce, gdzieś w Chelsea. Sztuka dała przytułek sztuce. I zdawało się, że tu, w domu w połowie rozwalonym, a w połowie zajętym przez studia malarzy i rzeźbiarzy, orkiestra będzie mogła spokojnie dojrzewać, nie wywołując niczyich protestów. I rzeczywiście — sąsiedzi cierpliwie znosili skrzywce i wiolonczele, waltornie, klarnety, trąbki i flety. Kiedy jednak pewnej nocy dzieli uderzono w bęben — czyżby nerwy nie wytrzymały.

Na razie więc orkiestra grała na próbach bez bębna. I na gwałt poszukiwała nowego lokalu.

W czasie mej wizyty wywiadowcy powrócili z Północy z radosną nowiną. Książdz zgodził się, by próby odbywały się w podziemiach Kościoła Polskiego przy Devonia Road. Tam w murach przybytku Bożego, ukryta w podziemiach niczym w kaktambach, sztuka miała znaleźć bezpieczne i trwałe schronienie. Perspektywa pewnej „osiadłości“, trwalszego zapewnienia możliwości pracy, nastroja na nutę optymizmu. Rozmawiamy o dalszych planach, o przyszłych występach w Londynie i pod Londynem. Zastanawiamy się nad możliwościami wykorzystania kwartetu smyczkowego, który mógłby z powodzeniem urozmaicać wieczory towarzyskie, koncerty i akademie w polskich lokalach Londynu...

„No, panowie, ale teraz czas do pracy!“ — powiada wreszcie p. Rzepus.

I po chwili muzycy polscy na wygnaniu, żołnierze polskiej sprawy, którzy miecze zamienili na smyczki, zapomnieli o wszystkich trudach i kłopotach życia codziennego, a nawet o troskach związanych z powstawaniem ich orkiestry. Po prostu — żyli muzyką!

Nadrabiając brak doświad-

Norwegia organizuje się

W Oslo odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie SPK. Na stanowisko prezesa wybrany został kol. J. Orlikowski, na sekretarza kol. S. Zaszczynski.

Siedziba organizacji czasowo będzie mieścić się w Askim. Dla zacieśnienia więzi koleżeńskich postanowiono m. in. urządzić 7 stycznia wspólny opłatek w Oslo.

Grupa polska na Falklandach

W ostatnich tygodniach otrzymaliśmy wiadomość od grupy żołnierzy polskich na Falklandach, którzy chcą nawiązać bliższy kontakt z SPK i prosili o bibliotekę. Zarząd Główny pospieszył z wysyłką książek, zapytując jednocześnie o bliższe informacje z ich życia.

Podajemy adres kolegów na Falklandach z myślą, iż któreś z ogniw organizacyjnych lub bezpośrednio nasi członkowie zechcą z nimi również nawiązać kontakt listowny: Mr. Bogumił Jurkiewicz, South Georgia, East Grytviken, Falkland Island Dependencies.

czenia zapalem, młody dyrygent passami rąk wprowadzał, to przyciszał poszczególne instrumenty, mimiką twarzy przekazywał muzykom tylko zrozumiałe sygnały, podśpiewując wypełniał luki brakujących instrumentów, przegięciami ciała i gestami rąk prowadził swój zespół. Dyrygował orkiestrą w zapałku. Ale — dyrygował!

Spod ścian, wykutymi w kamieniu i ulepionymi z gliny twarzami przyglądały się próbie nieruchome rzeźby. Gdzieś z góry uśmiechała się do szczęśliwych chwil muzyków, dziwnie nie pasująca do innych surowych rzeźb, uskrzydłona główka anioła. W głębi zaś, na wielkiej szarej płaszczyźnie ściany, znaczył się czernią wysmukłego krzyża, wysoko zawieszony miecz, niczym symbol tymczasowości tego interludium muzycznego żołnierzy na wygnaniu...

Nie chcąc im przerywać wysunąłem się „po angielsku“. I że studia rozkołysanego „Tańcem polskim“ Ksawerego Szarwarki wpadłem wprost w objęcia ciszy opustoszałej, bocznej uliczki obcego miasta...

Sb.

Lwowiaci powrócili do Lwowa

Tym razem jeszcze powrócili myślą i sercem. W rocznicę oswobodzenia Lwowa z rąk ukraińskich Koło SPK Nr 225 w Birminghamie urządziło Wieczór Lwowski. Żywe i wzruszające przemówienie wygłosił lwowiacz inż. J. Macielński. W części artystycznej wystąpili lwowiacz: Józko Bielawski (śpiew), T. i L. Bielawscy (tańce) oraz A. Celiński (doskonały przy fortepianie). Pomysłowe dekoracje wykonał p. Zeiser również ze Lwowa. Organizacją zajęli się wiceprezes Kola „chłopak lwowski“ S. Chobrzyński.

W. B.

Preston lubi kino

Jakim powodzeniem cieszą się polskie imprezy w Preston można było stwierdzić dnia 12 ub. m., kiedy to staraniem miejscowego Kola Nr 180 wyświetlono polski film pt. „Wielka droga“.

Długi ogonek na pół godziny przed otwarciem kina stał, o dziwo, spokojnie i bez szemrania. Prócz pracujących przyszedł chyba wszyscy. Sala pomieściła tylko 610 osób, wobec czego wielu musiało niestety odejść do domu.

E. W.

1.800 odwiedzin — 626 listów — 522 paczki

Opieka nad chorymi

Odbyło się ostatnio plenarne zebranie Komisji Koordynacyjnej Opieki Społecznej przy Zjednoczeniu Polskim w Wielkiej Brytanii, na które zaproszone były następujące organizacje i instytucje: Oddział SPK Wielka Brytania, Fundusz Społeczny Żołnierza, Towarzystwo Pomocy Polakom, Komitet Obywatelski Pomocy Uchodźcom Polskim, Towarzystwo Pomocy dla Wdów i Sierot po Żołnierzach Polskich, Związek Inwalidów Wojennych PSZ, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Młodzieży, Samopomoc Lotnicza, Samopomoc Marynarki Wojennej, Instytut Polski Akcji Katolickiej, P.K.S.U. „Veritas“, Związek Rzemieślników i Robotników Polskich, Zrzeszenie Studentów Polskich Zagranicą, Koło AK, YMCA Polska Sekcja, Związek Harcerstwa Polskiego, Zjednoczenie Polek. Zebraniu przewodniczył z ramienia YMCA Zjednoczenia Polskiego p. S. Grocholski.

Ze złożonego przez wiceprzewodniczącego p. Treszkę (SPK) sprawozdania prezydium Komisji wynika, że powołana do życia w r. 1948 Komisja Koordynacyjna Opieki Społecznej osiągnęła szereg pozytywnych rezultatów. Należy przede wszystkim podkreślić, iż doprowadziła do podziału zadań, kompetencji i form opieki społecznej ze strony polskich organizacji i instytucji w Londynie. Osiągnięto przez to większą sprawność w załatwianiu spraw indywidualnych i zmniejszenie ilości wypadków korzystania przez te same osoby z kilku dostępnych źródeł ze szkodą dla innych. Całkowicie centralizowana została akcja opieki nad chorymi w organie wykonawczym Komisji, którym jest sekretariat prowadzony przez TPP. Dzięki zrozumieniu tej akcji ze strony Ministry of Health udało się nawiązać kontakt z ponad 60 szpitalami w Londynie i najbliższej okolicy; w wielu ośrodkach poza Londynem opiekę nad chorymi sprawują w zależności od miejscowych warunków koła SPK, oddziały Akcji Katolickiej, placówki TPP, koła ZRRP, koła Związku Inwalidów Wojennych itd. Bardzo trudnym, dotychczas nienależycie rozwiązany problem jest opieka nad umysłowo chorymi, zwłaszcza tymi, którzy są rozmięszczeni pojedynczo lub w bardzo małych grupach w szpitalach angielskich.

Akcja opieki polega na: 1.

1. Odwiedzaniu chorych w szpitalach i rekonwalescentów; 2. Występowaniu w charakterze tłumaczy przy badaniach i załatwianiu spraw z administracją szpitali; 3. Załatwianiu osobistych spraw chorych; 4. Dostarczaniu czasopism, książek, owoców, papierosów, znaczków pocztowych itp.; 5. Interweniowaniu na rzecz chorych w polskich i brytyjskich instytucjach; 6. Ułatwianiu chorym korzystania z pomocy religijnej; 7. Przekazywaniu wiadomości o zmarłych ich rodzinom.

Ponieważ załatwianie tych spraw wymaga dużej znajomości stosunków w tej dziedzinie, Komisja korzystała z pomocy doświadczonych wolontariuszy, z których część pełniła funkcje stałych opiekunów społecznych, osiągniętych w każdej chwili na wezwanie szpitali, lekarzy, organizacji polskich i angielskich itp. W okresie od listopada 1949 r. do lipca 1950 r. miało miejsce 1.800 odwiedzin chorych, niezależnie od korespondencji (626 listów) w sprawie chorych ponad 1.600 spraw załatwiono telefonicznie. Ponadto interweniowano i załatwiono sprawy osobiste chorych w ok. 1.500 wypadkach poza szpitalami. W czasie świąt Bożego Narodzenia 1949 r. wysłano 522 paczki dla chorych; paczki dla umysłowo chorych były wysłane poza Komisją.

Jeśli chodzi o przyszłość, to zebrani przyjęli wytyczne pracy na najbliższy okres, zreferowane przez wiceprzewodniczącą p. Jędziniak (Fundusz Sp. Żoim.). Streszczają się one przede wszystkim do tego, że niezależnie od kontynuowania dotychczasowej akcji należyłożyć większy nacisk na opiekę nad umysłowo chorymi oraz rozpocząć akcję w kierunku zdobycia środków z ofiarności powszechnej społeczeństwa polskiego na rzecz pomocy najbardziej potrzebującym, dla których pomoc z publicznych źródeł angielskich (N.A.B.) jest niewystarczająca, zwłaszcza w zakresie uzupełnienia braków w odzieży i obuwiu.

„Poradnik Świetlicowy“ dla Oddziałów

Rozszerzenie pracy kulturalno-oświatowej, a w szczególności należyte zorganizowanie akcji świetlicowej, uznał III Walny Zjazd SPK za jedno z najpilniejszych zadań Stowarzyszenia na najbliższą przyszłość.

Za jeden z praktycznych sposobów spełnienia tego postulatów Zarząd Główny uznał pomoc dla prowadzących pracę świetlicową przez zaprenumerowanie dla wszystkich oddziałów SPK „Poradnika Świetlicowego“, jedynego na wychodźstwie pisma, poświęconego wyłącznie organizowaniu i metodyce pracy oświatowej, wydawanego przez Polską YMCA.

Dzięki życzliwemu stanowisku redakcji „Poradnika“, która udzieliła wydatnej pomocy, można było zamówić roczną prenumeratę 160 egzemplarzy miesięcznika dla oddziałów, które z kolei przyczyniły się tym kołom z obszaru swego działania, które najbardziej takiej pomocy potrzebują.

CZY ZNASZ JUŻ PROGRAM KORESPONDENCYJNEGO KURSU OŚWIATOWCÓW POLSKIEJ YMCA? ZAPISZ SIĘ W SWOIM KOLE!

DOM KOMBATANTA W LONDYNIE

16-20, Queens Gate Terrace, S. W. 7 Tel. WES 0747

Hotel—Kawiarnia—Restauracja Bar—Sala do zebrania—Fryzjer

Z a ł a t w i a: paszporty, wize, transfer pieniędzy, bilety kolejowe, lotnicze, morskie, ubezpieczenie pasażerów i bagażu, przeprowadzki międzynarodowe, organizuje wycieczki do Londynu z Anglii i kontynentu, transport do USA i Kanady

Adres dla korespondencji: Kierownik Domu Kombatanta, 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7